

Sygn. akt I ACa 729/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Roman Diczek (spr.)

SO del. Joanna Zaporowska

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. M. i B. K.

przeciwko M. B., M. I. i H. C. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 marca 2013 r.

sygn. akt I C 319/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. B., M. I. i H. C. (1) na rzecz A. M. i B. K. kwoty po 90 (dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 729/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa A. M. i B. K. przeciwko M. B., M. I. i H. C. (1):

I. zobowiązał pozwanych do opublikowania na okres nie krótszy niż 30 dni na stronie głównej internetowej Polskiej Agencji Prasowej pod adresem (...), pogrubiona czcionką „Arial” w rozmiarze 12, w prostokątnej ramce, na samej górze strony, na własny koszt, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku, oświadczenia o następującej treści: „PRZEPROSINY: Wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, była Przewodnicząca Rady Etyki M. M. B., były Wiceprzewodniczący Rady Etyki M. M. I. oraz Wiceprzewodnicząca Rady Etyki M. H. C. (2), bardzo przepraszają Panią A. M. za użyte pod jej adresem, w oświadczeniu Rady Etyki M. z dnia 26 sierpnia 2009 roku, obraźliwe sformułowania oraz nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste Pani A. M. w postaci czci, godności i wiarygodności zawodowej”;

II. zobowiązał pozwanych do opublikowania na okres nie krótszy niż 30 dni na stronie głównej internetowej Polskiej Agencji Prasowej pod adresem(...), pogrubiona czcionką „Arial” w rozmiarze 12, w prostokątnej ramce, na samej górze strony, na własny koszt, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku, oświadczenia o następującej treści: „PRZEPROSINY: Wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, była Przewodnicząca Rady Etyki M. M. B., były Wiceprzewodniczący Rady Etyki M. M. I. oraz Wiceprzewodnicząca Rady Etyki M. H. C. (2), bardzo przepraszają Panią A. M. za użyte pod jej adresem, w oświadczeniu Rady Etyki M. z dnia 26 sierpnia 2009 roku, obraźliwe sformułowania oraz nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste Pana B. K. w postaci czci, godności i wiarygodności zawodowej”;

III. zobowiązał pozwanych do opublikowania na stronie trzeciej miesięcznika (...) oraz przez okres nie krótszy niż 30 dni na jego stronie internetowej (...) oświadczeń wskazanych w punkcie I i II wyroku, w rozmiarze i czcionce wskazanych w punkcie I i II wyroku, na własny koszt, w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku;

IV. oddalił w pozostałym zakresie powództwo;

V. zasądził od każdego z pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 365,67 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. nakazał pobrać od każdego z pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty po 83 zł 33 gr tytułem kosztów podróży świadka M. Ł. pokrytych tymczasowo ze Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny i ocenę prawną:

Powodowie A. M. i B. K. są dziennikarzami. W związku z uzyskanymi informacjami o podejrzeniach korupcyjnych względem Z. F. – asystenta wiceministra obrony R. S. – rozpoczęli śledztwo dziennikarskie. W jego toku ustalili, że Z. F. odmówiono udzielenia poświadczenia bezpieczeństwa, które uprawnia do dostępu do tajnych informacji. Dziennikarze nawiązali kontakt z osobą, która potwierdziła okoliczności dotyczące brania „łapówek” przez Z. F. i wyraziła zgodę na ujawnienie jej danych prokuraturze. Dziennikarze posiadali nagranie tej rozmowy.

W dniu 26 czerwca 2001 roku dziennikarze odbyli rozmowę z R. S. – rozmowa ta została nagrana na dyktafonie. Wiceminister zapewnił, że jego asystent posiada ważne poświadczenie bezpieczeństwa, a on sam ma do niego pełne zaufanie oraz, że Z. F. mieszka w mieszkaniu komunalnym i nie posiada samochodu. Wiceminister wskazał, iż jego asystent nie mógł brać „łapówek”, albowiem nie ma on żadnego kontaktu ze sprawą haubic i nie posiada uprawnień by spotykać się z przedstawicielami firm. R. S. wskazał także, że koszt jego wybudowanego domu wyniósł około 420.000 zł oraz, że posiada samochód L.. Jako źródło swoich dochodów wiceminister wskazał kredyt w wysokości 320.000 zł, własne oszczędności w kwocie 200.000 zł oraz „prywatną pożyczkę” w wysokości 200.000 zł. Nie chciał ujawnić jednak nazwiska osoby, która mu tej pożyczki udzieliła. Zapewnił, iż pożyczka ta została zgłoszona do Urzędu Skarbowego i został od niej zapłacony podatek. Dziennikarze ustalili, iż zgłoszenie pożyczki nastąpiło dopiero po tej rozmowie.

W lipcu 2007 roku na łamach dziennika (...) powodowie wspólnie opublikowali artykuł (...), w którym opisali Z. F., który w związku z podejrzeniami o korupcję nie otrzymał od Wojskowych Służb Informacyjnych zgody na dostęp do tajnych informacji. Pomimo braku uprawnień asystent wiceministra nielegalnie otrzymywał wgląd w tajne dokumenty. Dziennikarze wskazali przykłady pojawiających się sygnałów m.in. o nieprawidłowościach w działalności Z. F., o tym, że „domaga się od zakładów zbrojeniowych łapówek, a bierze pieniądze nawet za umówienie spotkania”, o artykule w (...) na temat osoby z „najbliższych współpracowników wiceministra, która żąda od przedstawicieli przemysłu zbrojeniowego wpłat” na Fundację (...), utworzonej przez R. S.. Powołując się natomiast na informacje uzyskane od swojego informatora, dziennikarze opisali spotkanie przedstawiciela koncernu ze Z. F., na którym to spotkaniu asystent wiceministra domagał się „haraczu” w wysokości 100.000 zł. Dziennikarze przytoczyli także rozmowy z „innymi reprezentantami branży”, którzy potwierdzili, że dali „S. pieniądze na kampanię (...) oraz, że wielokrotnie odmawiali przekazania pieniędzy F.. Powołując się na informacje uzyskane od „znanego posła (...),

dziennikarze opisali także spotkanie Z. F. z przedstawicielem „jednego z zagranicznych koncernów, który przegrał przetarg MON”, na którym to spotkaniu „F. przynosił żądany dokument i wychodził na pół godziny, a przedstawiciel przekazywał kopertę. Za każdy dokument dawał 10.000 dolarów”.

W dalszej części artykułu dziennikarze zrelacjonowali rozmowę z R. S. z dnia 26 czerwca 2001 roku. Opisali stan majątku wiceministra i wskazali, że nawet uwzględniając „prywatną pożyczkę”, to wciąż brakuje źródła pochodzenia około 200.000 zł oraz, że nie ujawnił on osoby, która mu pożyczki udzieliła. Dziennikarze załączyli stenogram z przedmiotowego spotkania.

W kolejnych artykułach publikowanych w (...) dziennikarze relacjonowali dalszy rozwój zdarzeń związanych z odwołaniem R. S. z funkcji Wiceministra Obrony Narodowej i działania organów państwowych wobec niego i jego asystenta.

W niedługim czasie po publikacji artykułu (...)prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze, a następnie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko R. S., stawiając mu pięć zarzutów – w tym dwa o korupcję i trzy o przekroczenie uprawnień. Postępowania zakończyły się uniewinnieniem R. S. co do dwóch zarzutów, co do jednego uznano winę oskarżonego i skazano go na karę grzywny, co do dwóch kolejnych zarzutów postępowanie umorzone ze względu na przedawnienie karalności.

Po zakończeniu postępowań, R. S. opublikował list na łamach dziennika (...), a także skierował pismo do Rady Etyki M., domagając się reakcji z ich strony.

W dniu 26 sierpnia 2009 roku (...) Etyki M. wydała oświadczenie o następującej treści: „Doszło do kolejnej kompromitacji dziennikarstwa śledczego w Polsce. Jej wyrazem jest ostateczne uniewinnienie przez sąd z zarzutów korupcyjnych R. S., za które groziło mu do dziesięciu lat więzienia. Były Wiceminister obrony został oskarżony po artykule w (...) z lipca 2001 r. Autorzy znieślawiającej go publikacji – A. M. i B. K. są laureatami najbardziej prestiżowych nagród na mistrzowskie uprawianie dziennikarstwa śledczego. Nie po raz pierwszy sądy uniewinniając osoby publiczne, spostonowane w ich publikacjach. Nigdy nie doczekały się publicznych przeprosin. Takie kompromitacje w reportażu śledczym zdarzają się ostatnio coraz częściej również w innych tytułach prasowych. REM apeluje do kolegów specjalizujących się w tym trudnym gatunku dziennikarstwa o szczególną rzetelność i obiektywizm w przedstawianiu faktów, a także o takie pozyskiwanie informacji, by maksymalnie ograniczyć zagrożenia, że staną się narzędziem manipulacji”.

Oświadczenie to zostało przyjęte jednomyślnie przez członków Rady Etyki M. w trybie dyskusji na proponowanym tekstem. Projekt oświadczenia był przedmiotem debaty, członkowie Rady dyskutowali na ideę i nad samym tekstem, były nanoszone poprawki, a następnie tekst oświadczenia został poddany głosowaniu członków Rady.

W intencji członków Rady zarzuty nie dotyczyły metod pracy przy pisaniu artykułów przez powodów, tylko dlatego, że zabrakło publikacji na temat uniewinnienia R. S. od większości stawianych zarzutów lub wyjaśnienia tej sytuacji w innej formie. Ponadto zamysł był taki, by zdanie o kompromitacji dziennikarstwa śledczego nie odnosiło się bezpośrednio do A. M. i B. K., a do stanu dziennikarstwa śledczego w ogólności. Jednocześnie wskazano na konkretne publikacje, żeby dać satysfakcję R. S.. Nie było intencją członków Rady zarzucenie dziennikarzom przestępstwa znieślawienia, a zwrócenie uwagi na to, że wyroki uniewinniające wykazały nieprawdziwość ich zarzutów.

Rada nie dysponowała, poza sprawą R. S., żadnymi innymi wyrokami karnymi uniewinniającymi wydanymi wobec bohaterów publikacji powodów. W sprawie cywilnej dotyczącej A. O. doszło do cofnięcia pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia wobec B. K.. Natomiast w sprawie ze skargi powoda przeciwko Polsce Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził w wyroku z dnia 21 czerwca 2011 roku, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Z uwagi na to, że chodziło o napiętnowanie pewnego zjawiska stanowiącego szerszy problem, (...) zdecydowała się na zajęcie stanowiska w formie oświadczenia, a nie listu do poszkodowanego. Tą ostatnią formę wybrano w przypadku

publikacji w (...) na temat A. S., która w ocenie Rady wpisywała się w ciąg zdarzeń związanych z kompromitacją dziennikarstwa śledczego.

Rada nie przeprowadza postępowania wyjaśniającego i nie kontaktuje się z osobami zainteresowanymi przed wydaniem oświadczeń, nie wysłuchuje autorów publikacji, a opiera się jedynie na materiałach, które zostały opublikowane. Także w tej sprawie Rada nie rozmawiała z powodami przed publikacją oświadczenia.

Przedmiotowe oświadczenie zostało opublikowane na stronie internetowej Rady Etyki M. oraz w kilku innych serwisach internetowych, a także zostało przesłane do PAP i opublikowane na jej stronach internetowych.

W efekcie publikacji oświadczenia Rady Etyki M. została podważona wiarygodność powodów jako dziennikarzy. W środowisku dziennikarskim są oni kojarzeni z nierzetelnością i niewiarygodnością, został przekreślony ich dorobek zawodowy. W chwili obecnej powodowie nie są już zatrudnieni jako dziennikarze dziennika (...). Nie byli też jej dziennikarzami w czasie, gdy wydawane były wyroki wobec R. S..

W dacie oświadczenia w skład Prezydium Rady Etyki M. (skład (...) kadencji) wchodziłi pozwani: M. B. (przewodnicząca), M. I. (wiceprzewodniczący) i H. C. (1) (sekretarz). W chwili obecnej pozwani M. B. i M. I. nie są już członkami Rady Etyki M., a pozwana H. C. (1) jest jej wiceprzewodniczącą.

(...) Etyki M. została powołana przez Konferencję (...), która to Konferencja została utworzona przez podpisanie karty Etycznej M.. Celem działalności Rady Etyki M. jest zajmowanie stanowisk, wydawanie opinii w sprawach istotnych dla mediów oraz dla ludzi związanych z nimi zawodowo. Podstawa do wydawania opinii są zasady ujęte w Karcie Etyki M..

Sąd Okręgowy wskazał, iż powyższy stan faktyczny ustalił m.in. na podstawie zeznań powołanych świadków. Świadkowie ci zeznawali zbieżnie. Ich zeznania wzajemnie się uzupełniały i w sposób przekonujący nakreśliły Sądowi przebieg wydarzeń przed wydaniem oświadczenia z dnia 26 sierpnia 2009 roku, w szczególności okoliczności, które doprowadziły do jego wydania oraz motywów i intencji członków Rady Etyki M.. Zeznania te były ponadto zbieżne z relacjami samych pozwanych, przesłuchanych w charakterze strony. Sąd Okręgowy dał także wiarę zeznaniom powodów. Sąd I instancji dał wiarę także dokumentom złożonym do akt w formie kserokopii i wydruków – albowiem nie były one kwestionowane przez strony.

Sąd Okręgowy wskazał, iż oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z wydruku dotyczącego informacji o wyroku z 2011 roku w sprawie K. i K. przeciwko Polsce, albowiem wydruk ze strony internetowej orzeczenia nie jest miarodajnym środkiem dowodowym w tym zakresie – ponadto strona pozwana przedstawiła odpis wyroku w dalszym toku postępowania. Z tego samego powodu Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z wydruku z Wikipedii.

Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawę prawną żądania powodów stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych – w tym zwłaszcza art. 23 k.c. oraz art. 24 § 1 k.c.

Powodowie wskazali na naruszenie czci, dobrego imienia oraz ich wiarygodności zawodowej jako dziennikarzy. Sąd I instancji wskazał, iż dobre imię obejmuje wszystkie sfery życia – osobistą, zawodową i społeczną i jego naruszenie może nastąpić przez pomówienie o ujemne postępowanie w każdej dziedzinie życia. Cześć człowieka natomiast obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Naruszenie godności polega z reguły na ublżeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy stwierdził, iż na skutek publikacji oświadczenia Rady Etyki M. doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów A. M. i B. K.. Naruszenia te dotyczą dobra osobistego w postaci czci powodów,

zarówno w jej aspekcie zewnętrznym sprowadzającym się do pojęcia dobrego imienia, jak i w aspekcie wewnętrznym określanym mianem godności osobistej.

Sąd I instancji argumentował, iż publikacja przedmiotowego oświadczenia niewątpliwie zyskała duży rozgłos w środowisku dziennikarskim i nie tylko. Treść oświadczenia została opublikowana na stronach internetowych liczących się w tym środowisku serwisów internetowych. W przekonaniu opinii publicznej utrwalił się pogląd, że powodowie skompromitowali dziennikarstwo śledcze przez publikację nierzetelnych i nieprawdziwych oskarżeń.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy stwierdził, iż nieuprawnione było użycie przez pozwanych w oświadczeniu sformułowania „nie po raz pierwszy sądy uniewinniają osoby publiczne, spostponowane w ich publikacjach. Nigdy nie doczekały się przeprosin”. W toku procesu strona pozwana nie potrafiła nawet wskazać jednoznacznie, jakie inne osoby publiczne, wcześniej opisane przez powodów, zostały następnie przez sąd uniewinnione. Pozwani wskazywali, że w ich intencji sformułowanie „w ich publikacjach” dotyczyło całego grona dziennikarzy śledczych, jednakże informacja ta nie wypływa bezpośrednio z treści oświadczenia. W zdaniu poprzedzającym autorzy oświadczenia wskazali bezpośrednio na A. M. i B. K., co jednoznacznie sugeruje odbiorcy przekazu, że to właśnie w publikacjach tej dwójki autorów spostponowane były osoby publiczne, następnie uniewinnione przez sądy. Użycie słowa „uniewinnienie” wskazuje zaś jednoznacznie na uwolnienie od odpowiedzialności karnej. Brak zaś dowodu prawdziwości zarzutu, że już wcześniej w karierze powodów miały miejsce sytuacje wydania właśnie takich wyroków przez sądy karne wobec osób przez nich opisywanych. Także, co do samego R. S., to przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że został on uniewinniony jedynie od części postawionych mu zarzutów, co świadczy o tym, że wydane oświadczenie w tym zakresie stanowi uproszczenia opisywanej rzeczywistości, dla którego brak uzasadnienia w świetle uczynienia z faktu uniewinnienia koronnego zarzutu wobec powodów. W tym kontekście pozwani powoływali się co prawda na różne sprawy cywilne z udziałem powodów, lecz również nie przedstawili żadnych wiarygodnych dowodów na to, że wydane zostały wobec nich niekorzystne wyroki, poza wydanym w trakcie niniejszego postępowania orzeczeniem ETPCz ze skargi powoda. Sąd Okręgowy podkreślił, iż postawiony w oświadczeniu zarzut uniewinnienia osób publicznych spostponowanych w publikacjach powodów wymaga wykazania, że takie wyroki karne rzeczywiście zostały wydane, a nie wystarczające są w tym zakresie dość luźne dywagacje pozwanych dotyczące różnych procesów, bez konkretów co do ich finału. Nie można także przyjąć, by Rada Etyki M., stojąca na straży najwyższych standardów pracy dziennikarskiej, sama ich nie dopełniała przez użycie stwierdzeń, nie popartych dowodami, nieprecyzyjnych bądź rozumianych przez nią w sposób sprzeczny z ich rzeczywistym znaczeniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego nieuprawnione było użycie w oświadczeniu sformułowania „doszło do kolejnej kompromitacji dziennikarstwa śledczego w Polsce. Jej wyrazem jest uniewinnienie przez sąd z zarzutów korupcyjnych R. S.”. Nie można bowiem przyjąć założenia, że w każdym przypadku uniewinnienie przez sąd osoby publicznej, której wcześniej postawiono zarzuty na łamach pracy, jest jednoznaczne z kompromitacją autorów takiej publikacji. Należy pamiętać, że środki dochodzenia do prawdy jakimi dysponuje dziennikarz są niewspółmiernie mniejsze niż środki jakimi dysponuje prokuratura i sąd. Nie można oczekiwać, że ustalenia dokonane przez dziennikarzy będą tożsame z tymi, jakie poczynił sąd rozpoznający daną sprawę. Zarówno sąd, jak i dziennikarze mogą działać prawidłowo, mimo że według innych metod, i dysponując innymi środkami, dojdą do odmiennych wyników. Rzetelne i staranne informowanie przez dziennikarza jest zgodne z prawem i podlega ochronie. Działaniem w interesie społecznym jest podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane. Dziennikarz, zachowując wymaganą przez prawo prasowe metodę, nie działa bezprawnie, choćby następnie sąd ustalił inny stan faktyczny. Przez informację nieprawdziwą, fałszywą, należy zatem rozumieć taką, która jest sprzeczna z ustaleniami dokonanymi według prawidłowej metody, jak również taką, która została ustalona na podstawie nieprawidłowego rozumowania czy niestarannego lub nierzetelnego dochodzenia.

Sąd Okręgowy wskazał w związku z tym, iż za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, gdy okaże się, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz działający w obronie usprawiedliwionego interesu publicznego zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału nałożoną przez art. 12 ust. 1 prawa

prasowego. Przez użycie przez ustawodawcę sformułowania „szczególnej” staranności dziennikarz jest obowiązany do podwyższonej w stosunku do zwykłej staranności, a więc wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, większej od normalnie oczekiwanej. Staranność zaś to: pilność, sumienność, dokładność, dbanie o szczegóły, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd.

Zdaniem Sądu Okręgowego to na stronie pozwanej ciążył obowiązek wykazania, że działalność zawodowa powodów nie cechowała się rzetelnością i profesjonalizmem, co uprawniało ich do zajęcia stanowiska wyrażonego w przedmiotowym oświadczeniu Rady. Pozwani nie przedstawili dowodów na tą okoliczność. Natomiast, jak wynika z zebranego materiały dowodowego, pozwani nie badali metod pracy dziennikarskiej powodów, nie rozmawiali z samymi powodami, nie zwracali się do nich z prośbą o ustosunkowanie się do przedstawionych zarzutów, a za wystarczający uznali efekt ich pracy, tj. opublikowany artykuł. Nie mieli więc wiedzy na temat tego czy powodowie faktycznie nie dołożyli należytej staranności i rzetelności przy wykonywaniu swoich obowiązków.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, iż powodowie w swojej publikacji nie sformułowali bezpośrednio zarzutu karnego wobec R. S.. Pisali jedynie o uzyskanych przez siebie informacjach i nasuwających się wątpliwościach, co do legalności pochodzenia majątku byłego wiceministra. Formułowane przez nich zarzuty miały w przeważającej mierze charakter natury etycznej, tj. dotyczyły samego faktu tolerowania przez wiceministra obrony nieprawidłowości w podległym mu ministerstwie. Ponadto, brak jest tożsamości pomiędzy zarzutami stawianymi przez dziennikarzy, a zarzutami stawianymi przez prokuratora w akcie oskarżenia. W związku z tym stwierdzić należy, iż powodowie nie byli zobligowani do ustosunkowania się do faktu uniewinnienia R. S. przez sąd od części pozostawionych mu zarzutów. W momencie wydawania przez sądy wyroków uniewinniających i później, powodowie nie byli zatrudnieni w redakcji dziennika(...), nie mieli więc możliwości by publikować swoje oświadczenia na łamach tego artykułu. Zarzut braku kontynuacji wątku przez przytoczenie wyroków zapadłych wobec R. S. można zatem ewentualnie kierować wobec redaktora naczelnego tego dziennika, a nie samych dziennikarzy, którzy nie mieli mocy sprawczej w tym zakresie.

W dalszej części oświadczenia pozwani zaapelowali do „kolegów specjalizujących się w tym trudnym gatunku dziennikarstwa o szczególną rzetelność i obiektywizm w przedstawianiu faktów, a także o takie pozyskiwanie informacji, by maksymalnie ograniczyć zagrożenie, że staną się narzędziem manipulacji”. Zdaniem Sądu Okręgowego tak sformułowane zdanie sugeruje, jakoby dziennikarze wymienieni wcześniej w tym oświadczeniu, nie cechowali się rzetelnością i obiektywizmem w przedstawianiu faktów, a także to, że mogą oni być narzędziem manipulacji. Także w tej części, oświadczenie Rady Etyki M. było nieuprawione, skoro pozwani nie mieli wiedzy na temat metod pracy powodów, pozwalającej na krytyczne wypowiedzi w tym przedmiocie.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, iż fragment „Autorzy zniesławiającej publikacji – A. M. i B. K.”, stanowi sugestią jakoby powodowie zostali przez sąd uznani winnymi przestępstwa zniesławienia. W tym kontekście twierdzenia pozwanych, że nie było ich intencją oskarżenie powodów o popełnienie takiego przestępstwa, nie mają znaczenia, jako że taki sformułowanie mogło niewątpliwie wywołać u odbiorcy przekazu przekonanie o prawnie karnie kwalifikowanej winie powodów.

W związku z powyższym Sąd I instancji, wskazując na brzmienie art. 23 i 24 k.c., stwierdził, iż oświadczenie wydane przez pozwanych jako członków Rady Etyki M., poprzez nieprawdziwe i obraźliwe dla powodów sformułowania, naruszało ich dobra osobiste w postaci czci i dobrego imienia. W przypadku powodów jednym z elementów składowych dobra, jakim jest dobre imię będzie ich wiarygodność zawodowa jako dziennikarzy, gdyż w wyniku działalności pozwanych zostali oni narażeni na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu.

Sąd Okręgowy zauważył, iż z uwagi na treść art. 64 k.p.c. w zw. z art. 33¹ k.c., art. 40 i art. 17 ustawy Prawo o stowarzyszeniach Konferencja (...) nie ma zdolności sądowej do występowania w niniejszym postępowaniu. Oświadczenia wydawane przez Radę Etyki M. są w rzeczywistości oświadczeniami ich członków. Tym samym członkowie Rady Etyki M. posiadają legitymację bierną do występowania w sprawie o ochronę dóbr osobistych naruszonych publikacją oświadczenia. W związku z powyższym Sąd Okręgowy oddalił wniosek pełnomocnika

pozwanych o wezwanie w charakterze strony pozwanej Konferencji (...) posiadającej według twierdzeń strony pozwanej status stowarzyszenia zwykłego.

Z tych względów Sąd Okręgowy nakazał pozwanym publikację oświadczenia o treści podanej w pkt. I i II wyroku. Jednocześnie wskazał, iż sąd orzekający nie jest ściśle związany wskazaną przez powoda treścią oświadczenia. Przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną przez powoda treść oświadczenia przez ograniczenie jego zakresu czy uściślenie określonych sformułowań. W ocenie Sadu Okręgowego treść zaproponowanego przez powodów oświadczenia była adekwatna do rodzaju naruszonego dobra osobistego i oddawała bezprawność działania pozwanych.

Sąd I instancji wskazał, iż tekst oświadczenia jest taki sam dla wszystkich pozwanych, gdyż ich naruszenia dóbr osobistych powodów miały taki sam charakter i działanie każdego z nich uzasadnia odpowiedzialność niemajątkową. Przyjęta formuła zobowiązania wszystkich pozwanych do złożenia jednego oświadczenia w różnych mediach, nie wyklucza możliwości wykonania tego obowiązku przez każdego z nich osobna, w sytuacji niewykonania przez pozostałych, gdyż oświadczenie to odpowiada rodzajowi naruszeń dóbr osobistych dokonanego przez każdego z pozwanych z osobna, a w oświadczeniu zostało zaznaczone to, z jaką funkcją i działaniem pozwanych odpowiedzialność się wiąże.

Zdaniem Sądu Okręgowego nałożenie na pozwanych obowiązku publikowania oświadczenia na głównej stronie internetowej Polskiej Agencji Prasowej oraz na stronie trzeciej miesięcznika (...), a także na jego stronie internetowej, stanowiło właściwe do okoliczności tej sprawy zastosowanie art. 23 i 24 k.c. Są to bowiem środki przekazu o charakterze branżowym, trafiające do środowiska dziennikarskiego, do którego przede wszystkim oświadczenie Rady było skierowane i w którym funkcjonują utrwalone jego skutki.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadne żądanie w zakresie umieszczenia przeprosin na stronie Rady Etyki M. i usunięcia oświadczenia z tej strony, albowiem pozwani nie są dysponentami i nie byliby władni wykonać orzeczenia w tej sprawie. Brak byłoby także możliwości wykonania zastępczego takiego orzeczenia w trybie art. 1049 k.p.c., gdyż dotyczyć ono może wyłącznie płatnych ogłoszeń, zamieszczanych w mediach. Te wszystkie uwagi dotyczą także żądania publikacji na stronie www.sd.pl.

Sąd Okręgowy oddalił także powództwo w zakresie żądania upoważnienia powodów do opublikowania na koszt pozwanych oświadczeń o żądanej w pozwie treści, w przypadku niewykonania tego zobowiązania przez pozwanych, wskazując, iż przedmiotowe roszczenie jest przedwczesne. Na chwilę wydania wyroku dłużnicy nie postają jeszcze w zwłoce, tym samym nie można mówić o tym, by spełniona była przesłanka z art. 480 k.c.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i art. 105 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Od tego wyroku apelację wnieśli pozwani zaskarżając go w części obejmującej rozstrzygnięcia w pkt. I, II, III, V i VI (k. 434-445). Przedmiotowemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i 227 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. polegające na pominięciu zgłaszanych przez pozwanych dowodów i wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności, i nie przeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego z wszechstronnym i bezstronnym rozważeniem zebranego materiału dowodowego, prowadzące do błędnych ustaleń faktycznych i nieuwzględnienie skutków nieprzedstawienia przez stronę powodową dowodów;

b. art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie faktów, które sąd uznał za udowodnione i dowodów, na których się oparł oraz niewskazanie przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz niewskazanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa

c. art. 64 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 roku przez nieuznanie zdolności sądowej Konferencji (...);

d. art. 194 § 1 k.p.c. przez niewzwanie do udziału w sprawie Konfederacji (...) jak stowarzyszenia, w imieniu którego działa Rada Etyki M.;

2. naruszenie prawa materialnego, to jest:

a. art. 6 k.c. przez pominięcie obowiązku strony powodowej udowodnienia naruszenia dóbr osobistych powodów oraz ich wskazania;

b. art. 24 § 1 k.c. przez uznanie pozwanych za osoby, które dopuściły się naruszenia i przypisanie pozwany bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów bez podstaw w materiale faktycznym sprawy;

c. art. 40 ustawy Prawo o stowarzyszeniach w zw. z art. 33¹ § 1 k.c. przez nieuznanie statusu Rady Etyki M. jako jednostki Konferencji (...);

d. art. 54 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zw. z art. 1 ust. 3 Prawo o stowarzyszeniach przez naruszenie wolności słowa i wypowiedzi oraz wypowiedzania się w sprawach publicznych.

Wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego uznać należy za odpowiadające prawu i oparte na właściwych podstawach faktycznych i prawnych. Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny zaistniały w niniejszej sprawie, przeprowadzone rozważania prawne i ich argumentacja zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługują na akceptację i zostały przyjęte za własne przez Sąd Apelacyjny.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i 227 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. Po pierwsze wskazać należy, iż pełnomocnik pozwanych w toku postępowania pierwszo instancyjnego nie składał zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. w związku z oddaleniem zgłaszanych wniosków dowodowych. Jak powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie i w orzecznictwie, skutkiem niezgłoszenia przez stronę wniosku o wpisanie zastrzeżenia do protokołu jest utrata prawa powoływania się na takie uchybienie w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W związku z tym brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu strony pozwanej związanej z oddaleniem przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych składanych przez jej pełnomocnika.

Po drugie, zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji w żadnej mierze nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Pokreślić należy, iż „skuteczne postawienie zarzutu przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów lub sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami wymaga wykazania, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego rozumowania, kojarzenia faktów lub doświadczenia życiowego, te okoliczności mogą być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 maja 2013 roku, III APA 66/2012) Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie, w tym zwłaszcza szeroko odniósł się do przyczyn wydania i skutków, jakie wywołało oświadczenie z 26 sierpnia 2001

roku. Przedstawione przez stronę pozwaną stanowisko w tej kwestii należy uznać wyłącznie za polemikę z ustaleniami Sądu I instancji.

Za całkowicie niezasadny należy uznać zarzut strony pozwanej w kwestii naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wskazał zarówno dowody, na których oparł ustalenia faktyczne, jak i ocenę tych dowodów, wskazując powody, które przemawiały za ich wiarygodnością. Podkreślić należy, iż brak było dowodów, którym Sąd ten odmówił wiarygodności. Ponadto za zaskakujący należało uznać zarzut, iż Sąd Okręgowy nie wskazał podstawy prawnej rozstrzygnięcia i nie przytoczył przepisów prawa. Jak wynika bowiem z treści uzasadnienia, podstawa ta została jednoznacznie wskazana już na wstępie rozważań prawnych, a Sąd w tej materii szeroko argumentował zajęte stanowisko, powołując się zarówno na poglądy doktryny, jak i orzecznictwo.

Na uwzględnienie zasługiwał także zarzut naruszenia art. 54 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zw. z art. 1 ust. 3 Prawo o stowarzyszeniach. Podkreślić należy, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szeroko odniósł się do poszczególnych sformułowań zawartych w przedmiotowym oświadczeniu i wskazał, iż sformułowania te były nieprawdziwe i obraźliwe dla powodów. Ponadto, Rada treść tej uchwały przyjęła bez jakiegokolwiek weryfikacji – wbrew zasadom, na straży których stoi, wydając przedmiotowe oświadczenie bazowała wyłącznie na treści opublikowanego artykułu. Nie podjęła żadnych działań mających na celu ocenę pracy dziennikarskiej powodów, uznając nijako „z góry” za nierzetelną w związku z wyrokami uniewinniającymi R. S.. Nie ulega wątpliwości, iż pozwani przekroczyli swoje prawo do wolności wypowiedzi, zarzucając powodom zachowanie, które nie miało miejsca. Nie ulega także wątpliwości, iż zarzuty pod adresem powodów, skutkowały naruszeniem ich dóbr osobistych, w tym przede wszystkim wiarygodności zawodowej.

W kwestii pozostałych zarzutów apelacyjnych, zauważyć należy, iż sprowadzają się one de facto do zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanych, którzy byli członkami Rady Etyki M.. Jak wynika ze stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy i przyjętego za własny przez Sąd Apelacyjny, Rada Etyki M. została powołana przez Konferencję (...), która to Konferencja została utworzona przez podpisanie Karty Etycznej M..

Zgodnie natomiast z treścią art. 40 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o stowarzyszeniach uproszczoną formą stowarzyszenia jest stowarzyszenie zwykłe, nieposiadające osobowości prawnej. Osoby w liczbie co najmniej trzech, pragnące założyć stowarzyszenie zwykłe, uchwalają regulamin działalności, określając w szczególności jego nazwę, cel, teren i środki działania, siedzibę oraz przedstawiciela reprezentującego stowarzyszenie. Na podstawie art. 43 tej samej ustawy do stowarzyszeń zwykłych nie ma zastosowania art. 17 – „stowarzyszenie uzyskuje osobowość prawną i może rozpocząć działalność z chwilą wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego”. A zatem stwierdzić należy, iż podmiot w postaci Konferencji (...) jest stowarzyszeniem zwykłym w rozumieniu ustawy Prawo o stowarzyszeniach i nie posiada osobowości prawnej. W związku z tym brak jest przesłanek do uznania Konferencji (...) za ułomną osobę prawną w rozumieniu art. 33¹ k.c., albowiem brak jest jakiegokolwiek przepisu przyznającego jej zdolność prawną. Finalnie skutkuje to także brakiem zdolności sądowej (art. 64 § 1¹ k.p.c.). Analogiczna argumentacja odnosi do Rady Etyki M..

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2012 roku Sąd Najwyższy (sygn. I CSK 234/12, Lex nr 1307997), w którym wskazano ponadto, iż „ze względu na nieprzysługiwanie stowarzyszeniom zwykłym osobowości prawnej i nie stosowanie się do nich przepisów o osobach prawnych na podstawie art. 33¹ k.c., podmiotem praw i obowiązków w stosunkach cywilnoprawnych związanych z działalnością stowarzyszeń zwykłych nie mogą być same te stowarzyszenia, lecz tylko ich członkowie. W zakresie stosunków cywilnoprawnych wynikających z czynności prawnych wszyscy członkowie stowarzyszenia zwykłego mogą stać się podmiotami określonych praw i obowiązków w razie dokonania czynności prawnej przez nich wszystkich lub przez ustanowionego przez nich przedstawiciela, działającego w granicach umocowania”.

W związku z powyższym stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo odmówił wezwania do udziału w sprawie Konferencji (...), albowiem podmiot ten nie posiada zdolności prawnej, tak jak Rada Etyki M.. W świetle przywołanego orzeczenia Sądu Najwyższego, nie ulega także wątpliwości, iż to pozwany, jako osobom, które

podpisały oświadczenie z 26 sierpnia 2009 roku, przysługiwała legitymacja bierna do występowania w niniejszym procesie.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt. I wyroku, oddalając apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania apelacyjnego i zasądził od każdego z pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 90 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym ($3/4 \times 1/3 \times 360$ zł).